

Dziewczyna- strażak, czemu nie?

Jak wynika z badań, w Państwowej Straży Pożarnej kobiety stanowią zaledwie 4, 16 procent pracowników. To rzeczywiście jest bardzo niski wynik.

Alicja, Dobrochna i Julia - uczennice klasy pożarniczej naszej szkoły mówią: „Byłyśmy od razu zdecydowane wybierając kierunek orientacji zawodowej, chociaż wiemy że praca strażaka może być wyczerpująca nie tylko fizycznie, ale i psychicznie”.

Michał- kolega z klasy dziewcząt mówi, że jego koleżanki to dziewczyny z klasą.

One nie mają żadnej taryfy ulgowej. Gdy je pierwszy raz zobaczyłem, pomyślałem, że to będą superkoleżanki i moje przeczucia się sprawdziły. One rzeczywiście nie mają żadnych przywilejów. Kobiety to nie słaba płeć. Nie tylko mężczyźni mogą być w straży W OSP w Siemianowicach Śląskich też mam koleżanki i świetnie dają sobie radę.

Strażak musi mieć oczy i uszy otwarte oraz być supersprawnym.

Bierzemy udział w zawodach sportowo- pożarniczych- mówią dziewczęta Przygotowujemy się również do Turnieju Wiedzy o Pożarnictwie, Jesteśmy ambitne i wierzymy, że dostaniemy się na studia, bo przecież wszystko przed nami.

Przygotowaniem do zawodu strażaka są szkolne wyjazdy np. na lotnisko w Pyrzowicach.



Bardzo chcemy ratować ludzi. Pierwsza pomoc przedmedyczna, którą widziałyśmy w czasie Dni Otwartych zrobiła na nas niesamowite wrażenie. Mundury wcale nie są mało kobiece. Każdy typ munduru- galowy lub koszarowy ma swoją specyfikę. Jedno jest pewne- noszenie munduru zobowiązuje do dyscypliny.

Julia i Dobrochna biorą udział w kursie nurkowania pierwszego stopnia, w czasie którego zdobywają uprawnienia do nurkowania do 18 metrów pod wodą. Ukończony kurs to dodatkowe punkty przy rekrutacji na studia. Wiemy, że Szkołę Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie ukończyła w ciągu 10 lat tylko jedna kobieta.



Minęła studniówka.., czas ucieka i matura coraz bliżej..

Wspomnienia studniówkowe Rafała Banachowicza

Wiedziałem, że studniówka będzie wyjątkową nocą, ale efekt finalny przerósł moje najśmielsze oczekiwania.



Na początku, przed próbami poloneza, gdy wszyscy byli już obecni, czułem się, jak na wyjątkowym balu. Elegancko ubrani uczniowie, piękne kreacje dziewcząt, delikatna muzyka, ciche szumy rozmów, piękna sala. W miarę upływu czasu było coraz weselej i bawiłem się coraz lepiej. Wyjątkowe doświadczenie to obecność nauczycieli, ponieważ prawdopodobnie jest

to jedyny dzień, w którym bawimy się wszyscy razem i następuje oderwanie od szkolnej rzeczywistości. Wspólnie odtańczyliśmy Macarenę. Ten taniec porwał chyba wszystkich obecnych na sali. To szczególnie utkwiło mi w pamięci.

Wspomnienia Magdy Hetmanczyk

Tej nocy długo nie zapomnę.

Pierwszy raz widziałam wszystkich tak uroczyście ubranych i jednocześnie bardzo zdenerwowanych. Słowa: *Poloneza czas zacząć* spowodowały napływ emocji, ale z dumą i powagą tańczyliśmy para za parą. Sądzę, że gdyby nie było tak głośno grającej muzyki, to byłoby słychać głos naszych szybko bijących serc.

Wszyscy świetnie się bawiliśmy. Parkiet od momentu rozpoczęcia studniówki do samego rana

wypełniony był przez tańczących maturzystów i gości. Po północy nadszedł czas na wspólną rozrywkę. Każda klasa i nauczyciele musieli zaprezentować jeden utwór. Była to świetna zabawa.



Wspomnienia Dominki Mazaraki

Niech żyje bal...!

Studniówka to jeden z najważniejszych dni w moim życiu. Tegoroczna impreza dostarczyła nam wiele przeżyć. Była to cudowna noc pod każdym względem. Mam nadzieję, że pozytywny nastrój będzie nam towarzyszył aż do matury, Naładowaliśmy akumulatory i musimy zabrać się do nauki, bo matura zbliża się wielkimi krokami...

Niech żyje nam górniczy stan!

Co to jest cechownia, jak wygląda łaźnia górnicza, na czym polega praca mierniczego górniczego? To tylko niektóre z bardzo ciekawych elementów wyprawy uczniów - przyszłych geodetów do kopalni „Piekary”.

Szczególnym miejscem nie tylko na tej, ale na każdej czynnej kopalni jest ołtarz św. Barbary patronki górników. Na poziomie 438 metrów pod ziemią powstała bowiem kaplica.

W dniach naszego pobytu w kopalni miejsce to wyglądało imponująco, bo było przystrojone kwiatami. Można było zauważyć wiele osób przemokniętych w galowych mundurach, a w powietrzu unosił się uroczysty nastrój. Kolejnym punktem naszej wycieczki było odwiedzenie pomieszczenia łaźni górniczej. Tam ubrano nas w mundury, niestety nie galowe i nie zawsze idealnie dopasowane, ale i tak nikt nie zwracał na to uwagi. Następnie przeszliśmy do lampiarni, gdzie wydano nam lampy górnicze i aparaty ucieczkowe oraz odbyliśmy krótkie szkolenie BHP dotyczące tego, jak posługiwać się otrzymanym sprzętem. Przejście na nadszybie szybu Julian IV zajęło nam parę minut. Weszliśmy do



czteropiętrowej windy, po 12 osób na jedno piętro. Winda ruszyła. Po czterdziestu pięciu sekundach jazdy z prędkością 12m/s znaleźliśmy się 438m pod ziemią. Na podszybiu szybu Julian IV przedstawiono nam trasę wycieczki, trochę historii i w drogę. Po drodze zauważyliśmy pierwsze punkty geodezyjne. Znaki geodezyjne w postaci reperów były zamontowane w obudowie murowej wyrobiska,



Patronką górników jest św. Barbara

**O święta Barbaro, zlituj się nade mną,
Żebym się nie został pod tą ziemią ciemną.
Żona by płakała, dzieci by płakały,
Boby ojca swego więcej nie widziały.**

S. Ciszewski

podobnie jak czyni się to na powierzchni (np. repery ścienne na budynkach), natomiast punkty osnowy szczegółowej umieszczone były w stropie. Taka stabilizacja, choć dla nas dziwna, jest z technicznego punktu uzasadniona, ponieważ warunki niestety nie pozwalają na inną.

Marsz „Pierwszy śnieg” już za nami!

Górnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Koło PTTK Czartak po raz kolejny gościł miłośników leśnych spacerów. Tym razem miejscem naszych zmagień były tereny leśne w Katowicach Kostuchnej.



Uczniowie w ciągu 135 minut musieli odszukać 9 punktów oraz rozwiązać test związany z historią tego regionu Śląska.

Naszą szkołę reprezentowało 7 zespołów dwuosobowych z klas TAK pod opieką p. Moniki Wojdas. W końcowej klasyfikacji aż 4 drużyny znalazły się w pierwszej dziesiątce zawodów. Najwyżej uplasował się zespół: Wojciech Kuźnik (III TAK); Piotr Szczogiel (II TAK) zajmując 6 pozycję.

Czy lubicie ryż?

Czas pomiędzy 21 a 27 stycznia 2013 r. w naszej szkole był chwilą niezwykłego spotkania z odległymi, ale fascynującymi kulturami Brazylii i Indonezji. Dzięki Melati Adriannie Sari oraz Vinciusowi Budnemu mogliśmy porównać polskie tradycje i zwyczaje z kulturą tych geograficznie odległych od nas państw.

Melati Adriannie Sari przekonywała nas, że w Indonezji są naprawdę piękne i magiczne miejsca.

Bardzo interesujące prezentacje multimedialne przedstawiły nam niesamowity obraz fauny i flory Indonezji, informacje na temat ustroju politycznego czy upodobań kulinarnych. Naszą uwagę zwróciła dość nietypowa indonezyjska dieta składająca się głównie z ryżu. Natomiast nasi goście w szkolnej stołówce mieli okazję spróbować naleśników z serem. Dowiedzieliśmy się



również, że na jednej z siedmiu tysięcy wysp- Komodo żyje niezwykle wspaniały wąż sięgający nawet czterech metrów długości. Zbyt bliskie spotkanie z tym osobnikiem może spowodować śmierć poprzez ukąszenie.



Mnie zaskoczyła nas otwartość przybyłych praktykantów AIESEC. Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkania i niecodzienną lekcję o kulturze innych narodów.

Z wizytą w Egzotarium

Bardzo ciekawą i oryginalną wycieczką kl.II i III TAK była wizyta w Sosnowieckim Egzotarium. Obecnie część botaniczna Egzotarium obejmuje ponad 80 gatunków roślin z różnych stref klimatycznych i geograficznych. Stała ekspozycja zwierząt w Egzotarium obejmuje głównie ryby i gady.



Ogromne wrażenie wywarły na nas węże i krokodyle wyeksponowane w terrariach.

Szczególnie cenna jest kolekcja egzotycznych ryb akwariowych, obejmująca około 40 gatunków. Najbardziej atrakcyjna jest tu kolekcja pielęgnic. Faunę gadów reprezentuje około 15 gatunków, w tym: krokodyl nilowy, boa tęczowy, pyton tygrysi i siatkowy oraz 6 gatunków żółwi. Kolekcja ptaków jest natomiast niewielka